Nr. 210 Kraków, czwartek 15 września 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Drożyzna.

Przypominamy sobie, że już na wiosnę 1907 r., w czasie agitacyi przedwyborczej, kwestya drożyzny chleba, mięsa i mieszkań była jednym z tematów agitacyjnych. — Wówczas drożyzna nie doszła była jeszcze do tych rozmiarów, jakie dziś przybrała; a kandydaci burżuazyjni, którzy na życzenie wyborców temat ten musieli omawiać, zapewniali, że drożyzna jest przejściową i że „wkrótce" zniknie.

Przypominamy sobie dalej, że w jesieni 1909 r., kiedy prasa omawiała wynik żniw, próbowano udowodnić, że drożyzna przeszła już swój punkt kulminacyjny i że odtąd rozpocznie się tempo odwrotne. Wówczas jednak byliśmy innego zdania; pisaliśmy wtedy, że o zmniejszeniu się drożyzny niema mowy; owszem, będzie ona jeszcze wzrastała.

Przypominamy sobie wreszcie, że dzienniki burżuazyjne poza notatkami kronikarskiemi i „głosami publiczności" nie zajmowały się drożyzną, zapełniając swe szpalty „wielką polityką"; my natomiast codzień prawie wskazywaliśmy na drożyznę i jej przyczynę, oraz wykazywaliśmy, czego dla jej usunięcia, a przynajmniej złagodzenia chwycić się należy.

Czy jest drożyzna?

W lipcu 1907 r. podczas dyskusyi nad wnioskiem drożyźnianym posłów Schrammla i Rennera większość parlamentarna pytanie to zaprzeczyła. Mowca generalny w dyskusyi, poseł chrześcijańsko-socyalny Bielohlawek, nazwał postawioną przez socyalistów kwestyę „Teuerungs-Schwindel" (oszustwem drożyźnianem) i wśród oklasków i wesołości zapewniał, że on drożyzny nie odczuwa; jeżeli zaś klasa robotnicza na nią narzeka, to tylko dlatego, że chciałaby jeść za dużo mięsa. Gdy w lecie 1908 r. socyalni demokraci postawili wniosek o zawieszenie ceł zbożowych, wówczas poseł Battaglia imieniem Koła polskiego oświadczył, że „wniosek ten jest demagogią"; zresztą nie chciał wdawać się w roztrząsanie jego uzasadnienia czy braku uzasadnienia, lecz całkiem cynicznie oświadczył się, że „Koło polskie nie dopuści do tryumfu socyalistów".

To samo Koło polskie, które w lecie 1908 r. nie zgodziło się na zawieszenie ceł, przyszło na wiosnę 1909 r. do przekonania, że jest to jedyny środek przeciw nieznośnej wówczas drożyźnie zboża i — naśladowało socyalistów, stawiając wniosek o zawieszenie ceł zbożowych do końca czerwca 1909 r. Nie zrobiło jednak Koło nie, aby wniosek jego przyszedł pod obrady; przeminął czerwiec, Koło przesunęło termin swego żądania na koniec lipca; tymczasem parlament odroczono i wniosek poszedł w zapomnienie.

Teraz dopiero, kiedy drożyzna mięsa zaczyna stawać się katastrofą, te same stronnictwa, które przedtem nie uznawały jej, zaczynają szturmować do rządu o pomoc. W pierwszym rzędzie szturmuje stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, które swą polityką, ulegającą agraryuszom, sprowadziło na Wiedeń niebywałą drożyznę, połączoną z brakiem mięsa; za tą partyą idzie Koło polskie, które nie jako całość mieniąca się „reprezentacyą Galicyi", ale jako poszczególni posłowie miejscy zaczynają przemawiać za środkami zaradczymi w formie otwarcia granic, zakazu wywozu bydła itd.

Kroki te są niezbitym dowodem, że wreszcie uznano istnienie drożyzny; chodzi teraz o to, jakie są

przyczyny drożyzny.

W r. 1906 parlament kuryalny uchwalił nową taryfę cłową, na podstawie której zawarto traktaty handlowe. Taryfa ta była wybitnie protekcyjną, t. j. tendencyą jej była ochrona produkcyi rodzimej przed obcą konkurencyą. Ale tendencya ta przybrała bardzo jednostronny kierunek, mianowicie: chroniła bardzo radykalnie interesy rolników, podczas gdy przemysł nic nie zyskał. Nowa taryfa cłowa podwyższyła cło na zboże (żyto, pszenicę, jęczmień) z 3 K na 6 K 30 h; na bydło nałożyła 30 K od 100 klg. żywej wagi. Gdy w latach 1908 i 1909 w Austryi był nieurodzaj, cło odbiło się w całości na cenach zboża. I tak od lipca 1909 do lipca 1910 przywieziono do Austryi okrągło 7 milionów cetnarów pszenicy, od której cło w wysokości przeszło 43 milionów koron zapłacili konsumenci; równocześnie o kwotę cła podrożało też zboże krajowe i w rezultacie najmniej 200 milionów koron zapłacono za chleb ponad cenę jego istotną.

Z mięsem polityka była jeszcze gorszą w swych następstwach. Z powodów politycznych zamknięto granicę serbską, a z powodów rzekomo ekonomicznych (legendy o zarazach bydlęcych!) zamknięto granice rosyjską i rumuńską, a równocześnie odtwarto dla wywozu granicę niemiecką. Rezultat tej polityki robionej w interesie agraryuszów da się wyrazić w następujących cyfrach:

W r. 1905 przywieziono do Austryi bydła za 42½ milionów koron; w roku 1908 wartość importu spadła na 2 miliony, a w pierwszem półroczu 1910 doszła zaledwie do 380.000 K; równocześnie w tem samem półroczu wywieziono z Austryi (przeważnie do Niemiec) 51.000 sztuk bydła wartości 25½ miliona koron.

Widzimy więc, że obecnie przywóz bydła zagranicznego do Austryi zupełnie prawie ustał, a równocześnie wywóz odbywa się na wielką skalę. Ponieważ ludność — jak w poprzednich artykułach wykazaliśmy — szybciej wzrasta aniżeli stan bydła, przeto musi nastąpić brak bydła, a wobec faktu, że tak rzeczywiście się stało, musiało nastąpić podrożenie.

Korzyść z tego stanu rzeczy odnoszą wyłącznie agraryusze wielcy, pośrednicy i rzeźnicy. Wielcy rolnicy, zabezpieczeni przed konkurencyą zewnętrzną i mając możność do naturalnego braku bydła dodać jeszcze sztuczny przez forsowanie wywozu, każą sobie płacić dowolne ceny; pośrednicy „regulują" wedle potrzeb swej kieszeni dowóz bydła na targi, wywołując to przepełnienie to brak; rzeźnicy zaś korzystają z tego, aby coraz podwyższać ceny, które nie okazują tendencyi zniżkowej, choćby tygodniami całymi targ był dobrze obesłany.

Jak zaradzić drożyźnie?

Wszystkie środki przez rząd dotąd wprowadzone w życie nie przyczynią się w niczem do zmniejszenia drożyzny chleba i mięsa. Wprawdzie po tegorocznych pomyślnych żniwach nie jest prawdopodobnem, aby zboże podrożało i — jak zapewnia ministerstwo rolnictwa — nie będzie potrzeba sprowadzać zboża zagranicznego; zważyć jednak należy, że zboże obecnie już jest dość drogie i że niema najmniejszej pewności, czy rolnicy i handlarze nie zechcą wywołać sztucznego braku przez przetrzymanie zapasów. Radą na to byłoby zniesienie, a przynajmniej zawieszenie ceł zbożowych, gdyż różnica 6 K 30 h na cetnarze jest bardzo łakomym kąskiem dla spekulantów, chcących przez opustoszenie targu wywołać import i potem cło pobierać na własny rachunek także z krajowego zboża.

Aktualniejszą i groźniejszą jest jednak sprawa mięsa. Tu może zaradzić tylko otwarcie granic, ale nie pozorne i bezcelowe, jak to zrobiono z Serbią i Rumunią, lecz zupełną dowolność przywozu bydła i mięsa stamtąd, gdzie ono znajduje się w ilości i w stanie dobrym do eksportu. Serbii przyznano tak drobny kontyngent, że nie wpłynie on zupełnie na obniżenie cen; Rumunia — jak wykazaliśmy — wcale nie będzie w stanie mięsa eksportować, zaczem te środki nie wchodzą w rachubę. Natomiast otwarcie granic serbskiej i rosyjskiej — bez kontyngentu i bez szykan weterynaryjnych — a w szczególności dopuszczenie mięsa argentyńskiego byłyby skutecznymi środkami przeciw drożyźnie.

Mięso argentyńskie nie jest szkodliwe, czego dowodzi Anglia, która konsumuje za 2 miliardy tego mięsa; mięso argentyńskie tanie, co wynika z następującego zestawienia:

1 Kg mięsa tego kosztuje loco Tryest 66 h, do tego przybywa 30 h cła, 7 h fracht kolejowy, 5 h akcyza i 10% zysku dla sprzedających, razem 1 Kg kosztowałby w Krakowie najwyżej **1 K 18 h**, co w porównaniu z obecnie płaconą ceną wynosi o jakie **60 do 70 h mniej**. Możliwem jest, że cena byłaby jeszcze o wiele niższą; na odbytem w poniedziałek w Krakowie zgromadzeniu, oświadczył dyrektor poczt p. Biliński, przewodniczący „Związku ekonomicznego urzędników", że jego zdaniem funt mięsa argentyńskiego kosztowałby w Krakowie **40 h**.

Co jednak robi nasz rząd? Zamiast zbadać stosunki w bliskiej Anglii wysyła „komisyę" do dalekiej Argentyny dla „studyów". Nie omylimy się stwierdzając, że „studya" te, robione są w interesie agraryuszów, aby jak najdłużej utrzymać obecne ceny, ba umożliwić jeszcze ich podwyższenie. Dlatego obowiązkiem każdego dbającego o swe i swych najbliższych zdrowie jest przyczynić się do tego, aby rząd musiał przyspieszyć dopuszczenie mięsa argentyńskiego. Nie wystarczy jednak narzekać, lecz trzeba raz chcieć, a to może stać się tylko przez czyn.

Sejmowa reforma wyborcza.

To, co dotychczas uchwalił sejmowy subkomitet reformy wyborczej na szeregu posiedzeń pooddzielanych od siebie całymi miesiącami, stanowi razem potworny nonsens: miasta mają dostać pluralne głosowanie, natomiast wieś ma mieć powszechne, równo, bezpośrednie, tajne i proporcyonalne prawo wyborcze. Na wsi równość — w mieście nierówność! Dlaczego? Z jakiego powodu ma ludność miast zostać upośledzona? Czy pod względem oświaty, kultury, wyrobienia politycznego, wartości gospodarczej i narodowej stoi ludność miejska niżej od wiejskiej? Skoro parobek wiejski dojrzałym jest do równego prawa wyborczego, czemu w takim razie w mieście np. inteligentny drukarz lub kolejarz ma mieć trzy razy mniejsze prawo wyborcze niż wzbogacony dorobkiewicz, który się zaledwie podpisać umie?

Napróżno szukać tu jakiejś konsekwencyi i logiki. Zagadkę rozwiązuje fakt, że miejskie prawo wyborcze załatwiono na innem posiedzeniu subkomitetu, a wiejskie na innem, na którem wskutek nieobecności dwóch konserwatystów udało się przemycić pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze dla wsi.

Ale od uchwały subkomitetu do urzeczywistnienia sejmowej reformy wyborczej — daleko! Konserwatyści nie śpią, choć zaspali jedno posiedzenie subkomitetu...

TEOFIL WOYSZWIŁŁO.

KOBIETKI.

(Obrazek z odległej parafii).

6)

— A ty skąd wiesz?

— Ksiądz wikary uśmiechnął się przebiegle i zachychotał.

— Widzisz — rzekł po chwilce milczenia — urządziłem tu sobie takie małe obserwatoryum. Spuszczam wszystkie rolety, zamykam się w sypialni, siadam przy oknie i patrzę przez lornetkę w otworki, które zrobiłem w rolecie. Co, dobry pomysł?

— A niechże cię! No i cóż, cóż?

— Otóż, jak tylko małżonek ma nie być w domu, zaraz w tym oknie obok balkonu zjawia się świeczka zapalona. Rozumiesz — sygnał! Na ten znak proboszcz udaje się do pani inżynierowej na herbatkę i spędza przyjemnie wieczór.

— I ty to wszystko widzisz?

— Niestety, nie wszystko, bo tylko dwa pokoje zwykle są oświetlone — gościnny i stołowy — westchnął ksiądz Siennicki i roześmiał się głośno. — No, ale do rzeczy... Tobie chodzi o pośpiech?

— Naturalnie, we wtorek muszę się stawić u biskupa, pozostało więc cztery dni zaledwo, jeśli nie liczyć dzisiejszego.

— Tego wystarczy chyba... Napewno wystarczy! W każdym razie w niedzielę po sumie będę widział, jak stoi sprawa...

— Ale czy się co uda zrobić?

— Ha, trudno przewidzieć. To ci jedno tylko powiem, że zrobię, co będę mógł.

IV.

Próba się miała lada chwila zacząć. Czekano tylko na panią Bolecką, która, jak zwykle, spóźniła się. Przy fortepianie siedział tenor Muraszko, który bawił zgromadzoną drużynę śpiewaczą, improwizując jakąś fantazyę muzyczno-humorystyczną. Objaśnienia, dodawane przezeń do pojedynczych ustępów improwizacyi, pobudzały do szalonego śmiechu dwie panny, z których jedna siedziała tuż obok tenora, druga zaś wsparła się łokciami na fortepianie i, patrząc w twarz pana Muraszki, zanosiła się śmiechem. Pod oknem gruby bas tłumaczył coś, żywo giestykulując, niewieście nie pierwszej już młodości. Organista wydobywał z szafy stosy nut i segregował je na fortepianie, od czasu do czasu przysłuchując się z uśmiechem improwizacyi tenora.

— Ksiądz Sikorski wchodzi na ambonę — rzucał Muraszko, przesuwają z komiczną powagą palcami po klawiaturze.

— Brawo, brawo! — zawołał bas, zbliżając się do fortepianu. — No, niech go pan teraz zrobi zwracającego się do słuchaczy ze słowami: „uczcie się odemnie, bom jest cichy, pokornego serca!

— Nie, tego to już nie potrafię. Tu trzeba malarza, aby tę jego niesłychaną minę oddał.. Dalibóg nie potrafię.. Wolę przedstawić księdza proboszcza, jak grucha z panią Bolecką... Słuchajcie, państwo!

Ale Muraszko nie zdążył jeszcze przystąpić do wykonania zapowiedzianego kawałka, kiedy na progu stanęła brunetka średniej tuszy, lat czterdziestu kilka, dobrze zachowana, o żywej twarzy i wesołych oczach.

— Znowu spóźniłam się! Ale państwo chyba niedługo na mnie czekali?

— Nie bardzo, zaledwie jakąś godzinkę! — oświadczył bas, kłaniając się nowoprzybyłej.

— O, o, zaraz „godzinkę"! Skądże znowu!? Przecież próba miała odbyć się o 7-ej, a teraz jest...

— Pięć minut po 8-ej — do usług panidobrodziki — przerwał tenor.

— Czyż być może? No, to chyba mój zegarek późni się strasznie... Więc zaczynajmy, zaczynajmy, panie Świtalski.

Tenor usunął się ze swego miejsca, ustępując organiście, który rozłożył partyturę nowej mszy na pulpicie i rozdał partycye śpiewakom i śpiewaczkom. Wszyscy przysunęli się do fortepianu. Na chwilkę zapanowała cisza, poczem chór rozpoczął „Kyrie elejson".

To poszło gładko. Tak samo odśpiewano zgodnie „Gloria". Dopiero przy „Credo" napotkano większe trudności. Zwłaszcza „Resurrexit" trzeba było powtarzać kilkakrotnie, ale za każdym razem soprany wyprzedzały resztę głosów, bas wikłał się w trudnych synkopach, a tenorowi rwała się melodya. Organista denerwował się, śpiewacy niecierpliwili się.

— Jeszcze raz od „Et resurrexit", proszę państwa — powtarzał Świtalski już po raz szósty, kiedy do pokoju wśliznął się ksiądz wikary.

Usiadł na kanapce pod oknem i przysłuchiwał się uważnie śpiewom.

— Dość, dość już! Zróbmy przerwę! — zawołała jedna z panien.

— Tak, trzeba zrobić przerwę, zmęczyłem się — poparł ją bas, ocierając chustką pot z czoła.

Rozległ się hałas odsuwanych krzeseł i cała drużyna śpiewacza rozproszyła się po pokoju.

— Ładna rzecz! — odezwał się ksiądz wikary, nie zwracając się do nikogo specyalnie. — Słyszałem, że się przygotowuje nowa msza na niedzielę, więc przyszedłem sobie posłuchać. Ładna rzecz! To „Credo" takie żywe, nawet „Et incarnatus" nie grzeszy zbytnią posępnością. Lubię, przyznam się, muzykę wesołą. I niech im Pan Bóg sekunduje tym tam różnym kompozytorom, co to ich teraz z grobu wyciągają, temu Palestrinie, temu Orlando... jakże mu tam?

— Orlando Lasso — podpowiedział organista.

(Dalszy ciąg nastąpi).

I demokratom sprawy zaspać nie wolno. Powinni zrozumieć, że pluralne głosowanie w miastach zdegradowałoby ich do rzędu garstki, jeszcze bardziej bezsilnej w sejmie, niż dotychczas. Jeżeli boją się oni po miastach „czerwonego niebezpieczeństwa“ w razie uchwalenia równości, to daleko groźniejsze jest dla nich konserwatywne niebezpieczeństwo w razie ustanowienia pluralności. Jedyne możliwe wyjście dla nich stanowi powszechne i równe (naturalnie bezpośrednie i tajne), a proporcyonalne prawo wyborcze po miastach.

Przy proporcyonalności żadna poważniejsza mniejszość nie może mieć obawy, że zostanie przegłosowana, że zginie zalana falami większości. Natomiast pluralność jest prostem oszustwem: robotnicy mogliby wrzucać swoje kartki do urny, ale nie mogliby wybrać ani jednego posła! A przecież celem reformy wyborczej ma być rozszerzenie nie prawa głosowania, lecz prawa wyborczego, dopuszczenie do reprezentacyi w sejmie wszystkich warstw. Jeżeli reforma wyborcza tego celu nie spełnia, w takim razie jest ona nie do przyjęcia!

To też lud roboczy zwalczać będzie pluralność ze wszystkich sił, nie pozwoli się oszukać i nie cofnie się przed ostatecznymi środkami, żeby dla swoich przedstawicieli otworzyć bramy sejmu.

Konferencya partyj socyalistycznych państwa rosyjskiego.

Ścisłe węzły, które zostały zadzierzgnięte przez dość znaczną ilość partyj socyalistycznych i rewolucyjnych państwa rosyjskiego podczas rewolucyi, rozluźniły się znacznie w epoce reakcyi. Każda partya tyle miała do czynienia u siebie, z takim trudem odpowiadała zadaniom, wynikającym z zupełnego przeobrażenia się stosunków politycznych, że mowy być nie mogło przez długi czas o jakiejś akcyi skoordynowanej.

Złe strony takiego stanu rzeczy odczuwane były jednak powszechnie. Z różnych stron, zwłaszcza wśród najsrożej uciskanego proletaryatu polskiego z za kordonu, rozlegały się żądania przeciwstawienia szalejącej reakcyi rządowej zjednoczonej potęgi ludu pracującego różnych narodowości, uciskanego przez carat. To też gdy w Kopenhadze, na Międzynarodowym zjeździe socyalistycznym, zetknęli się z sobą przedstawiciele różnych partyj socyalistycznych, walczących z caratem, postanowiono skorzystać z tej sposobności, aby położyć podwaliny przyszłego porozumienia się.

Inicyatywa konferencyi daną została przez armeńską partyę socyalistyczną „Dasznakcutiun“. Delegaci P. P. S zaboru rosyjskiego, do których towarzysze armeńscy zwrócili się z propozycyą wspólnego posiedzenia, przyjęli ją bardzo chętnie. Postanowiono zaprosić delegatów wszystkich tych partyj socyalistycznych, które pod względem taktyki nie różnią się wielce od siebie i dają w ten sposób gwarancyę, że konferencya nie stanie się widownią czczych sporów i wzajemnych rekryminacyj.

W ten sposób doprowadzona została do skutku konferencya delegatów pięciu partyj socyalistycznych. Zgodnie z planem, powziętym z góry, konferencya nie powzięła żadnych uchwał, obowiązujących partye. Ograniczono się do wyczerpującej wymiany myśli w sprawie taktyki, wynikającej z potrzeb chwili, poczem postanowiono zwołać w przyszłości konferencyę, którąby składała się z przedstawicieli partyj, mających pełnomocnictwa do pobierania uchwał.

Urzędowy protokół z konferencyi kopenhaskiej, przyjęty przez wszystkich uczestników, brzmi jak następuje:

„Prywatna konferencya delegatów na VIII. Międz. Zjazd Soc. z partyi Socyalistów Rewolucyonistów (10 del.), Polskiej Partyi Socyalistycznej (5 del.), Dasznakcutiunu (3 del.), Socyalistycznej Żydowskiej Partyi Robotniczej („Serp“, 2 del.) i Łotewskiego Związku Socyalno Demokratycznego (1 del.), zgromadzonych na dniu 2 września 1910 r., po wysłuchaniu krótkich sprawozdań o stanie dzisiejszym tych partyj i ich działalności bojowej, postanowiła wyrazić ciałom kierowniczym P. S. R, P. P. S. i Daszn. następujące życzenia:

1) aby one zwołały w najbliższej przyszłości konferencyę partyj wyżej wymienionych, w celu regularnego informowania się wzajemnego i koordynacyi przyszłych wystąpień politycznych;

aby do tej konferencyi wciągnięta została jak największa ilość socyalistycznych partyj w państwie“.

Przegląd polityczny.

Wybór uzupełniający w Gablonz. W czwartek 15 b. m. odbędzie się w niemieckim okręgu wiejskim Gablonz Tannwald Rochlitz w Czechach północnych wybór uzupełniający do parlamentu w miejsce zmarłego posła tow. Jana Bartha. Jest to okręg górski, zamieszkały przez ubogą ludność robotniczą, przeważnie przez szlifierzy szkła. W r. 1907 tow. Barth został tam wybrany 5717 głosami, kandydat wszechniemiecki otrzymał 3000, chrześcijańsko socyalny 200 głosów. Obecnie wre tam zacięta walka wyborcza; z partyi socyalno demokratycznej kandyduje tow. Trübenecker, namiętnie zwalczany przez kandydata wszechniemców, byłego posła Glöcknera, znanego krzykacza z dawnego kuryalnego parlamentu. Oprócz nich kandyduje t. zw. wódz „niemiecko narodowych robotników“ niejaki Prediger. Za tow. Trübeneckerem agitują w okręgu tow. posłowie: Pernerstorfer, dr Ellenbogen, dr Renner, Seitz, Schuhmeier, Winarsky, Hanusch, Glöckel, Hackenberg, Seliger i Schlossnickel. Glöcknerowi przybyli na pomoc posłowie wszechniemieccy K. H. Wolf. i von Stransky. Zwycięstwo socyalnej demokracyi jest zapewnione.

Konferencye czesko-niemieckie. „Deutsch Böhm. Korresp.“ podaje z narady niemieckiej, że rozprawiano o opłakanych stosunkach finansowych Czech. Doniesiono, że w Radzie kultury krajowej okaże się wnet konieczność oddalenia wszystkich niesystemizowanych urzędników, to jest z górą połowy. Niemieccy członkowie Rady kultury krajowej zapowiadają, że złożą swoje mandaty. Wielkie niezadowolenie wywołać też miała wiadomość, iż Czesi przy swojej naradzie znali już treść pośredniczących wniosków obu grup szlacheckich, podczas kiedy Niemcy jeszcze ich nie znali. Niemcy bezwarunkowo obstają przy uchwałach z lutego b. r., od Czechów więc zależy, czy konferencya wyda jakiś rezultat.

„Prager Tagblatt“ donosi, że konferencya według projektu bar. Bienertha zebrać ma się 19 b. m. Ten termin zdaje się będzie niemożliwy z powodu, że szlachta konserwatywna oraz jedna grupa czeska i jedna niemiecka nie nominowały jeszcze reprezentantów. Spodziewają się jednak, że w każdym razie w przyszłym tygodniu konferencya się zbierze.

Komitet stronnictw czeskich, wybrany dla wypracowania wspólnego statutu, zebrał się wczoraj pod przewodnictwem posła Mastalki i radził o projekcie statutu, przedłożonym przez dra Pacaka. Postanowiono rozesłać projekt poszczególnym klubom do narady. Na tem samem posiedzeniu omawiano także stanowisko czeskiego klubu. Stronnictwo prawnopaństwowe i stronnictwo radykalne zbierze się w czwartek, aby ustalić swoje stanowisko wobec propozycyi zjednoczenia klubu.

Przesilenie chorwackie. Wczoraj po południu odbyło się w Zagrzebiu plenarne posiedzenie chorwacko serbskiej koalicyi, na które z 57 posłów sejmowych i członków koalicyi przybyło 24. Niektórzy serbscy członkowie zastępowali jednak równocześnie po kilku innych serbskich kolegów. Slawońskiego skrzydła brakowało zupełnie. Konferencya trwała cztery godziny. Wydany o niej komunikat opiewa:

„Przedewszystkiem oświadczyli obecni reprezentanci chorwackich stronnictw koalicyi, że zgadzają się na założenie nowego stronnictwa i gotowi są do połączenia się z niem. Potem nastąpiło prowizoryczne ukonstytuowanie się prezydyum nowego stronnictwa. Prezydentem wybrano Jerzego Tuskana, wiceprezydentami byłych posłów: Radaya, dra Mazuranicza i dra Lurkowicza. Samodzielna partya serbska złożyła oświadczenie, że z radością przyjmuje do wiadomości zjednoczenie żywiołów chorwackich w jedno stronnictwo i jak dotychczas, razem z niem pozostanie. To oświadczenie przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. W ten sposób pozostaje organizacya chorwacko-serbskiej koalicyi i jej zagrzebskiego komitetu wykonawczego taka sama, jak dotychczas.

„Ze względu na bliskie wybory postanowiły stronnictwa koalicyi postępować samodzielnie i solidarnie i wezwać wyborców, aby głosowali tylko na kandydatów, przez nią zaleconych. Równocześnie potępiono wszelkie mieszanie się władz do wyborów i zaprotestowano szczególnie przeciw rozwiązywaniu poufnych zebrań przedwyborczych, które się świeżo tu i ówdzie wydarzyło“.

Rozbicie się pożyczki węgierskiej w Paryżu. Prasa budapeszteńska omawia z goryczą rozbicie się pożyczki 500-milionowej węgierskiej w Paryżu. Dzienniki opozycyjne czynią odpowiedzialnym rząd za to, że za późno się z tej afery wycofał i naraził kredyt węgierski na kompromitacyę. Dzienniki rządowe odpowiadają, że rząd bezpośrednio żadnych rokowań nie prowadził, że więc wycofał się wcześnie.

Bez wyjątku cała prasa wyraża przekonanie, że na rozbicie się pożyczki wpłynęły motywy nie rzeczowe, tylko polityczne. Wprawdzie prasa francuska twierdzi, że główną trudnością było to, iż Francuzi żądali równoczesnego uregulowania praw właścicieli obligów kolei południowej austryackiej oraz zaprzestania szykan wobec rafineryi nafty w Limanowie, jednakże ma to być tylko pozór; w rzeczywistości pożyczka rozbiła się dlatego, że rząd rosyjski nie życzył jej sobie i wpłynął na rząd francuski.

Cyniczne okrucieństwo.

Ogromne więzienie w Moskwie, zwane „Butyrki“, pomieszczające z górą 3000 więźniów, dawniej używane wyłącznie tylko jako czasowy przystanek dla politycznych i kryminalnych, wysyłanych na Sybir lub do północnej Rosyi, od roku 1907 zostało przetworzone częściowo na stałe więzienie dla skazanych na ciężkie roboty. Katorgi syberyjskie poczęły się przepełniać, więc rząd, otworzywszy na nowo więzienie w Szlisselburgu, przerabiał inne, by służyły jako pomieszczenie dla katorżan. Obecnie w „Butyrkach“ jest około 1000 politycznych. Skazani na ciężkie roboty, zakuci są w kajdany, ważące około 3 kilo. Podług regulaminu, skazani na pewną określoną ilość lat noszą kajdany w ciągu $^1/_4$ czasu kary, skazani na dożywotnią katorgę — w ciągu 8 lat.

Zbyteczne jest dodawać, że administracya więzienna nieraz „zapomina“ zdjąć kajdany po upływie przepisanego terminu. Nieraz również kajdany ważą więcej niż 3 kilo. Jest jednak stałem prawidłem, że więźniowie noszą kajdany na nogach i że na miejscu dostarczają im pod obręcze kajdan podkładek, zapobiegających wżeraniu się żelaza w ciało.

Gdy kilka tygodni temu przybyła do „Butyrek“ towarzyszka Owczarkówna, skazana na 15 lat ciężkich robót za udział w zamachu na Skałłona, a transportowana obecnie na Sybir, natychmiast włożono jej kajdany również na ręce, tak, że obecnie, zamiast jednej, dźwiga dwie pary kajdan. W dodatku nie dano jej podkładek i obręcze żelazne kaleczą jej ręce i nogi. Wszystkie protesty ze strony tow. Owczarkówny i towarzyszy współwięźniów nie są przez administracyę uwzględniane.

Tak mściwa ręka Skałłona, niezadowolonego z „łagodnej“ kary, wymierzonej przez sąd wojenny, dosięga Owczarkównę w drodze na jej Golgotę, zadając dodatkowe tortury.

Cholera.

Zarządzenia w Krakowie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej, na której fizyk dr Janiszewski zdał sprawę z zarządzeń wydanych z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Zarządzenia są następujące:

1) zwrócono się do policyi o dokładne podawanie adresów osób przybyłych z okolic nawiedzonych cholerą w celu umożliwienia 5-dniowej obserwacyi lekarskiej;

2) przeprowadzono rewizyę pensyonatów, hoteli, zajazdów i domów noclegowych;

3) wydano zapytania do lekarzy, kto w razie wybuchu epidemii zgłosiłby się do służby cholerycznej;

4) podzielono miasto na 27 rewirów sanitarnych z 1 inspektorem sanitarnym w każdym rewirze;

5) wydano odezwę do właścicieli domów o zachowanie czystości i zwrócono im uwagę na przepisy meldunkowe;

6) wysłano telegram do namiestnictwa w sprawie przewożenia chorych w wagonach kolejowych;

7) wysłano telegram do dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu w sprawie nieporządków na dworcu;

8) wysłano telegram do namiestnictwa, by policyjne władze pograniczne, dokładnie podawały numera pociągów, którymi przejeżdżają osoby z okolic zarażonych;

9) zwrócono się do namiestnictwa o zarządzenia sanitarne dla statków i galarów na Wiśle;

10) poddano ścisłej kontroli sanitarnej owoce, jarzyny i mleko;

11) przyspieszono budowę baraku cholerycznego na ul. Krakowskiej;

12) zaprowadzono ciągłą kontrolę sanitarną w gminach przyłączonych; przeprowadzono desynfekcyę ścieków wapnem;

13) wydano pouczenia o cholerze i zapewniono odpowiednią ilość beczek żelaznych w celu rozwożenia wody przegotowanej i czystej wody wodociągowej w dzielnicach niemających jeszcze wodociągu;

14) jako sprawę niecierpiącą zwłoki przedstawił fizyk zniesienie płukadeł na jarzyny w gminach podmiejskich, zaprowadzenie tam wodociągów, wykopanie studzien dla polewania ogrodów i poprawienie stosunków w tak zwanej „młynówce“;

15) komisya uznała za pożądane utworzenie osobnego departamentu sanitarnego z własną egzekutywą, oraz zwróciła się do prezydyum o wydanie uchwały Rady miejskiej o organizacyi stróżów domowych;

16) przyjęła wniosek prof. Pareńskiego, aby zwrócić się do dyrekcyi kolei o umieszczenie w ustępach wagonów kubełków;

17) uchwaliła wniosek o zwrócenie się do rządu o poddanie stosunków sanitarnych w Rosyi pod kontrolę międzynarodowej komisyi.

W Wiedniu.

Wiedeń. Wiadomość o nowym wypadku cholery w Wiedniu wywołała w całem mieście wielkie wrażenie. Wypadek ten zdaje się wskazywać na zawleczenie cholery z Węgier; mianowicie dotknięty cholerą cieśla Franciszek Trawniczek pracował w warsztatach Tow. żeglugi na Dunaju i tam zdaje się nabawił się choroby.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Oprócz już znanych wypadków podejrzanych, doniesiono wczoraj o jeszcze jednym wypadku cholery w Mohaczu, oraz o wypadkach w Kaloczy i Alsonycku.

Z Mohacza nadchodzą wiadomości o nowych wypadkach cholery. Wszystkie szkoły tamtejsze zamknięte. Z Mohacza donoszą, że cholera szerzy się we wszystkich miejscowościach wzdłuż Dunaju.

Pięciokościoły. Burmistrz zakazał przywozu wiktuałów z tych okolic komitatu, w których zdarzyła się cholera. Mieszkańcy tych gmin mogą przybyć do miasta tylko za okazaniem legitymacyi. Komendant szpitala wojskowego zawiadomił władzę sanitarną o podejrzanem zasłabnięciu jednego infanterzysty.

Z Mohacza donoszą o śmierci jednej osoby na cholerę, oraz o czterech nowych podejrzanych zasłabnięciach, między niemi o zasłabnięciu dozorcy więziennego, którego izolowano. Aresztantów przewieziono do Pięciokościołów i tu izolowano ich. Wogóle w komitacie zaszło 13 podejrzanych wypadków, z tych 5 ze śmiertelnym wynikiem.

Preszburg. Pewien robotnik z sąsiedniej miejscowości zmarł tu na cholerę.

Gran. Jeden robotnik, który pił wodę z Dunaju, zachorował wśród objawów cholery.

Budapeszt. Starszy fizyk zdał burmistrzowi sprawę o zdrowotności miasta i przedmieść i oświadczył, że wśród 29 chorych podejrzanych, przewiezionych do szpitala epidemicznego, nie stwierdzono ani jednego wypadku cholery.

Stuhlweissenburg. W gminie Eresi zmarł pewien włościanin po jednodniowej chorobie wśród symptomatów cholery.

W Niemczech.

Berlin. Do szpitala przewieziono wczoraj wieczór przybyłą z Rosyi Sonię Geiser, u której stwierdzono cholerę.

Malborg. U jednego robotnika, który tu zmarł, stwierdzono cholerę azyatycką. Z innych osób, które wśród podejrzanych objawów zachorowały, zmarła jedna osoba dorosła i pięcioro dzieci.

Malborg. W tutejszym szpitalu umieszczono 4 osoby jako podejrzane o cholerę. W kwarantannie znajduje się obecnie 100 osób.

Praga. Dzienniki donoszą, że w Berlinie zachorowała na cholerę przybyła z Karlsbadu Rosyanka Olga Gayzen. Wedle dochodzeń w Karlsbadzie, osoby tego nazwiska nie było tam zapisanej.

W Rumunii.

Bukareszt. Z powodu cholery w Austryi zaprowadzono 5-dniową kwarantannę dla

podróżnych. Okręty w Tarn Severin poddawane będą oględzinom. Ogłoszono zakaz dowozu żywności i jarzyn z Austryi.

We Włoszech.

Rzym. W ostatniej dobie zachorowały w Apulii na cholerę 3 osoby, zmarła jedna.

W Rosyi.

Petersburg. W centrum miasta wydarzył się wczoraj śmiertelny wypadek dżumy. Na całe miasto padł postrach.

KRONIKA.

Kraków, 14 września.

Nowiny krakowskie.

Polityka u sierotek. Otrzymujemy następujące pismo: „Czytając artykulik w „Naprzodzie“ o zakładzie p. Żurowskiej, czuję się w obowiązku go uzupełnić. Na obchodzie grunwaldzkim, urządzonym przez zakład p. Żurowskiej w niedzielę 11 b. m. wygłosiły mowy dwie wychowanice tegoż zakładu: jedna rzucała oszczerstwa na socyalistów, druga oskarżała żydów, że są oszustami, wzywała, żeby nie u żydów nie kupować, ani im nie sprzedawać, by żydom nie sprzedawać pola ni domów, a wreszcie wysyłała żydów do Palestyny.

Gdy sieroty z zakładu p. Żurowskiej idą pod dozorem kierowniczek do kościoła, spotkanego żyda nagabują temi słowy: pfuj żydzie, śmierdzisz, idź do Palestyny, gudłaju, kiśpocu i t. p.“.

Oto piękne próbki klerykalnej „pedagogii“, zatruwającej dusze nieszczęsnych sierotek nienawiścią!

Ze sportu. W sobotę dnia 17 i niedzielę dnia 18 b. m. rozegra „Cracovia“ dwa matche za „Sportvereinigung Rudolfshügel“ z Wiednia. Klub ten jakkolwiek najmłodszy z wiedeńskich zdołał się wybić w krótkim czasie na czoło wiedeńskich, a tem samem i kontynentalnych klubów. Jest jedynym klubem, który zdołał zwyciężyć „Deutscher Fussballclub“ z Pragi, który, jak wiadomo, jest uważany za najsilniejszą drużynę kontynentalną. Spotkania więc w sobotę i niedzielę będą dalszym ciągiem interesujących matchów z pierwszorzędnymi klubami, z którymi „Cracovia“ w jesieni potykać się będzie.

Bilety, których cena z powodu znacznych kosztów będzie nieznacznie podniesiona, do nabycia od wtorku w „Auto“, plac Szczepański, u p. Weissmanna ul. Szewska i w „Księgarni Polskiej“ przy ul. Floryańskiej.

Kradzież w pociągu. Kupiec Mojżesz Reich z Łańcuta zawiadomił policyę, że w nocy z 12 na 13 b. m. skradziono mu w pociągu między Łańcutem a Tarnowem 46 dolarów, 2 banknoty po 50 K i kilka banknotów po 20 i 10 K. Jako podejrzane o tę kradzież aresztowano Józefa Kiczura.

Podróż naokoło świata piechotą. Wczoraj zjawili się w naszej redakcyi dwaj Rosyanie z Moskwy Jerzy Polewaj i Włodzimierz Korowin, którzy wybrali się pieszo w podróż naokoło świata. Z Moskwy wyszli dnia 22 lipca b. r., idąc na Petersburg, Wilno, Warszawę do Krakowa, stąd do Zakopanego, Budapesztu i Wiednia, następnie do Włoch, Szwajcaryi, Francyi, Hiszpanii, Afryki, Ameryki, Japonii, Chin, Persyi i przez Odessę do Moskwy z powrotem. Podróż rozłożyli sobie na 5 lat; cała marszruta wynosi 50.000 kilometrów, licząc przeciętnie po 30—35 kilometrów dziennie. W każdem większem mieście nawiązują stosunki z redakcyami pism, nadsyłają z drogi korespondencye za pewnem honoraryum na opędzenie kosztów utrzymania w drodze. Oprócz języka rosyjskiego znają trochę język francuski i niemiecki. Są to młodzi, inteligentni ludzie, dwudziestokilkoletni, wysokiego wzrostu i na trudy zdaje się zahartowani. Mają zamiar wydać za powrotem obszerne album z opisem całej podróży.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciw Maślance, Dąbkowi i Firutowi zakończyła się wyrokiem zasądzającym Maślankę na 4 lata, Dąbka na $3^1/_2$ lata a Firuta na 3 lata ciężkiego więzienia.

Dziś przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza stanął 23 letni Karol Chmiel, oskarżony o nałogową kradzież. Był on już 12 razy za kradzież karany, a ostatnim jego czynem było okradzenie w nocy z 18 na 19 czerwca Szczepana Wosika, który zdrzemnął się na plantach.

Trybunał zasądził go na $3^1/_2$ roku więzienia.

Zbieranie składek na szkołę polską w Azyi — to nowy wymysł klerykalny. Po Krakowie chodzi dwóch ludzi, jak się legitymują, z polecenia jakiegoś księdza i zbierają składki na szkoły polskie w Azyi. Przecież to niesłychane, aby w Galicyi, gdzie jest około $60^0/_0$ analfabetów, krainie głodu, nędzy i ciemnoty, zbierać na szkoły w Azyi, zamiast szkoły takie zakładać w tych gminach w Galicyi, w których ich niema jeszcze, a takich gmin przecież jest tysiące.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. 6 wieczór rzuciła się z okna II piętra domu przy ul. Starowiślnej l. 15 zamieszkała tam 67-letnia Wilhelmina M. Padła ona na chodnik i doznała złamania czaszki tudzież lewej ręki i nogi. Rany są tak ciężkie, że lekarze nie robią nadziei utrzymania jej przy życiu. Nieszczęśliwa była od dłuższego czasu chorą umysłowo i pozostawała pod dozorem rodziny. Wczoraj omyliła tę czujność i rzuciła się z okna. Córka, nadszedłszy w tej chwili, pochwyciła ją za suknię, ale nie mogła utrzymać ciężaru.

Szkodnika plantacyjnego aresztowano w osobie Józefa Tendery, czeladnika krawieckiego. Zrobił on sobie przemysł z tego, że przysiadał się na plantach obok ludzi nietrzeźwych albo śpiących i okradał ich.

— **Zarząd związku ekonomicznego** urzędników i nauczycieli wzywa członków, by najpóźniej do dnia 19 b. m. zgłosili się z zamówieniem ziemiaków w kancelaryi związku, ul. Jagiellońska 9, I. p. Ziemiaki wyborowe, wedle 10-ciu próbek, znajdujących się w kancelaryi związku, są do nabycia w cenie po 4 K 20 h z dostawą do domu.

— **Wpisy** w szkole muzycznej M. Steina (Floryańska 37) na kurs wyższy, rozpoczynający się 15 b. m., trwają jeszcze dalej. Również przyjmuje się wpisy na pozostałych parę miejsc na kursach asystenckich (niższy 8 K, średni 12 K miesięcznie) w godz. od 10—12 i 4—6 po południu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „Noc listopadowa“.
Czwartek: „Zaczarowane koło“.
Piątek: „Tajfun“.
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa“ (When Knights Were Bold), żart w 3 aktach Marlowe'a, przekład T. Żeleńskiego (nowość).
Niedziela: „Złoty wiek rycerstwa“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Blagierzy polityczni“.
Czwartek: „Szaławiła“.
Piątek: „Ofiary caratu“ (popularne).
Sobota: „Meier Ezofowicz“.
Niedziela po południu: „Zemsta“.
Niedziela wieczór: „Meir Ezofowicz“.

Nowiny lwowskie.

Strejk tramwajowy. W czerwcu b. r. personal tramwaju elektrycznego wniósł memoryał o podwyższenie płacy o $30^0/_0$, stabilizacyę i uregulowanie stosunków służbowych. Komisya elektryczna Rady miejskiej na ostatniem posiedzeniu uchwaliła na podwyższenie płac przeznaczyć 25.000 K, załatwienie zaś reszty żądań odroczyła na czas późniejszy.

W sprawie tej odbyło się dzisiejszej nocy zgromadzenie służby tramwajowej i personalu miejskiego zakładu elektrycznego, które trwało do godz. 5 rano. Na zgromadzeniu delegaci służby zdali sprawę z rokowań z dyrekcyą. Ponieważ dyrektor Tomicki oświadczył, że ponad 25.000 K iść nie może i nie dał stanowczej odpowiedzi co do stabilizacyi i uregulowania stosunków służbowych, uchwalono **w sobotę o godz. 4 rano rozpocząć strejk. Do strejku przyłączyć się mają robotnicy gazowni, dorożkarze i robotnicy zajęci przy czyszczeniu miasta.** Wybrano komitet strejkowy złożony z 24 osób, do którego weszli także przedstawiciele dorożkarzy i robotników gazowni.

Zatrucie dwóch batalionów wojska. Z Bursztyna przez Lwów wracały w niedzielę do Złoczowa z manewrów dwa bataliony 35-go pułku obrony krajowej. Bataliony zatrzymały się we Lwowie dwie godziny, tutaj bowiem miano spożyć obiad, który przygotowano w jednym z budynków kolejowych głównego dworca. Skutek spożytego obiadu był straszny: ludzie wić się poczęli w bólach, dotknięci kurczami żołądka, wymiotowano prawie ogólnie. Gdy przyjechano do Złoczowa, na dworcu pozostała jedna czwarta część żołnierzy, którzy nie mogli iść dalej o własnych siłach, reszta zaś powlokła się wśród kurczów do koszar.

Następnego dnia desynfekcyonowano cały dworzec z Złoczowie z obawy przed cholerą, wojskowość zaś rozwinęła śledztwo w tej sprawie, jak bowiem ogólnie mówią, nieświeże mięso było przyczyną masowego zatrucia.

Z kraju.

Aresztowanie szpiega. Z Czerniowiec donoszą, że aresztowano inżyniera fabryki cukru w Żuczce, Zagrańskiego, pod zarzutem szpiegostwa. W mieszkaniu jego miano znaleźć szkice przejść przez Prut.

Obraza majestatu. Ze Stanisławowa donoszą: Wskutek doniesienia jednego z kupców żydowskich, aresztowano poddaną rosyjską Branę Lorber recte Parńes za obrazę majestatu, której dopuściła się, obrzucając cesarza obelżywemi słowami w żargonie. Gdy się o denuncyacyi tej dowiedzieli mieszkańcy żydowscy, napadli na denuncyanta i zdemolowali mu pomieszkanie. Policya postawiła posterunek przy ul. Roguskiego obok pomieszkania owego kupca, któremu grożono śmiercią.

Ofiara wódki. Dnia 4 b. m. rano znalazła służba kolejowa przy torze kolejowym w Kasinie Wielkiej zwłoki Jana Jarczyka w Woli Skrzydlańskiej, który, wracając w nocy torem kolejowym z Mszany Dolnej w stanie pijanym został przez pociąg najechany. Obdukcya zwłok wykazała złamanie 4 żeber i pęknięcie czaszki.

Tajemnicze zniknięcie kapitana. Przed kilku dniami znikł z Przemyśla z kasarni, znajdującej się przy ul. Lipowej górnej kapitan 5 kompanii 10 batalionu pionierów. Kapitan ten był „internowany“ w kasarni w areszcie domowym. Powodem ucieczki mają być znaczne długi, które kapitan zaciągnął u osób prywatnych a także w kasie kompanii swojej. Batalion otrzymał telegram z Wiednia, iż kapitan-dezerter popełnił w jednym z tamtejszych hotelów samobójstwo. Telegram ten okazał się nieprawdziwy; nadał go pewnie jakiś znajomy w porozumieniu z dezerterem dla zmylenia śladów.

Śmiertelny wypadek na kolei. Dnia 5 b. m. o godz. 10 przed południem najechał wjeżdżający pociąg na stacyi w Stryju na przechodzącego przez tor Alojzego Ostera, kierownika budowy firmy „Ornstein et Koppel“, zajętego przy budowie toru przemysłowego firmy M. H. Reich i Sp. w Stryju. Ciężko rannego Ostera, maszyna bowiem oderwała mu obie nogi, po opatrzeniu przez lekarza kolejowego, odstawiono do szpitala, gdzie Oster w kilka godzin zmarł. Wypadek spowodowany został nieostrożnością Ostera, który w chwili wjazdu pociągu na dworzec usiłował przejść przez tor na przeciwną stronę.

Ze świata.

Zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie 35 letni powieściopisarz Mieczysław Srokowski, pochodzący z Podola galicyjskiego. Sensacyę wywołała niedawno jego powieść „Kult ciała“, która w Warszawie została skonfiskowana za pornografię, poczem wyszła w Krakowie w drugiem wydaniu.

Zajście na granicy rosyjsko-pruskiej. Dzienniki berlińskie donoszą o zajściu, które się wydarzyło na pograniczu z Królestwem w pobliżu Modrowa, gdzie znajduje się most — do połowy należący do Prus, do połowy do Rosyi. Od strony pruskiej pokazało się kilkunastu ludzi, którzy usiłowali na odległość umówić się z rosyjską strażą graniczną o przepuszczenie ich za łapówkę. Nagle podbiegli do nich (na pruską część mostu) żołnierze pograniczni rosyjscy i próbowali ich wciągnąć przemocą na terytoryum, podległe Rosyi. Większa część zaskoczonych w ten sposób zdołała uciec, a trzej wpadli w ręce rosyjskiej straży. Powstał hałas, szamotanie się, które zaalarmowały dwóch pruskich urzędników straży skarbowej i zniewoliły ich do wkroczenia. Trafili właśnie na chwilę, gdy jednego ze schwytanych, a broniących się, usiłowała dzicz rosyjska zwalić z mostu do znacznie wezbranej rzeki. Pojawienie się pruskich urzędników widocznie tak zdetonowało napastników rosyjskich, że wypuścili z rąk swoją „zdobycz“, tak samo wymknął się im i drugi, już przez nich schwytany, mianowicie dzięki temu, iż na pruskiej stronie zbiegło się trochę ludzi i ktoś uderzył znienacka młotem w głowę rosyjskiego żandarma, który w tym napadzie brał udział. Tylko trzeciego z napadniętych nie można było uratować, gdyż został już zawleczony na brzeg rosyjski.

Jest to jeden z powtarzających się stale gwałtów rosyjskiej straży pogranicznej, które swe „urzędowanie“ przenosi i na sąsiednie terytoryum.

Ile razy czytaliśmy o strzelaniu do przemycających się za granicę, wówczas, gdy ci się już znajdowali poza obrębem terytoryum rosyjskiego, o pościgach, nie zatrzymujących się przed obcymi słupami granicznymi... Rozumie się, iż rząd pruski mógłby raz na zawsze oduczyć „objezczyków“ i żandarmów rosyjskich od takiego nieposzanowania swych granic, gdyby energicznie przeciwko temu remonstrował i dopilnował przykładnego ukarania winnych. Ale rząd pruski protestuje tylko dla formy, a w istocie nie stawia tamy krzyczącym nadużyciom. Zbiera się komisya mieszana, spisuje się protokoły i — za parę dni znów taki sam gwałt się powtarza.

Postępy awiatyki. Z Paryża donoszą: Klub automobilowy rozpisał nagrodę 25.000 franków za lot Paryż Bruksela w czasie między 25 a 27 września.

Proces Crippena. Przesłuchanie Crippena wydobyło na jaw ciekawe szczegóły z historyi jego małżeństwa. Crippen opowiedział inspektorowi Dew dnia 8 lipca, a więc przed ucieczką do Ameryki, że poznał swoją żonę, gdy była kochanką kupca Lincolna z Brooklynu. Miała ona wtedy 17 lat. Crippen zakochał się w niej i niedługo potem ożenił się z nią. Wkrótce po ślubie oświadczyła mu żona, że nie nazywa się Kora Turner — jak mu to z początku powiedziała — tylko Kunegunda Makomaska. Ojciec jej był Polakiem z zaboru rosyjskiego, a matka Niemką. Crippenowa, jako śpiewaczka, zarabiała bardzo mało. Wszystkie kosztowności, pieniądze i suknie otrzymywała od Crippena. W r. 1902, gdy Crippen bawił w Ameryce, poznała się Crippenowa z niejakim Millerem Bruce z Chicago. Bruce dawał jej wtedy często pieniądze i utrzymywał z nią serdeczne stosunki. Gdy Crippen powrócił z Ameryki, żona odnosiła się do niego z wielką niechęcią.

Postępy awiatyki. Z Charkowa donoszą: Awiator Zajkin, wzniósłszy się podczas silnego wiatru na biplanie Farmana na wysokość 50 metrów i utrzymawszy się w powietrzu 28 sekund, spadł. Biplan się rozbił. Awiator ocalał, doznawszy tylko lekkich potłuczeń.

TELEGRAMY

dnia 14 września.

Przed zebraniem się sejmu.

Lwów. Z prezydyum namiestnictwa nadeszło wczoraj na ręce marszałka krajowego zawiadomienie o zwołaniu sejmu galicyjskiego na **czwartek 22 b. m.** Marszałek hr. Badeni podpisał już dekrety do posłów, zapraszające ich na posiedzenie. Dekrety te wczoraj rozesłano do posłów. Wczoraj także robotnicy przystąpili do odczyszczenia sali i do przygotowania jej na posiedzenia.

Wydział krajowy przygotował już około 50 sprawozdań, które odesłano do drukarń. Najważniejsze z tych sprawozdań, to organizacya kredytu rękodzielniczego i sprawozdanie o wniosku posła Skarbka w sprawie przeznaczenia odszkodowania za traktaty z Rumunią i Serbią.

Na porządku dziennym będą też postulaty Rusinów na polu szkolnictwa.

Katastrofy kolejowe we Francyi.

Paryż. „Matin“ ogłasza oświadczenie kilku palaczy upaństwowionych kolei, iż ostatnie katastrofy należy przypisać zaniedbaniu torów kolejowych, które nie dozwalają jazdy pociągów nawet z przepisaną szybkością, gdyż musi ona powodować wypadki.

Walka między Taftem a Roosevaltem.

Portland w stanie Mayne. Urzędownie stwierdzono, że na członków kongresu wybrano dwóch kandydatów demokratycznych i dwóch republikańskich.

Nowy Jork. W stanie Mayne wybrano z pośród 31 senatorów stanowych 21 demokratów. Demokraci mieli dotychczas tylko 8 miejsc.

Walki wyznaniowe w Turcyi.

Konstantynopol. Rząd poczynił zarządzenia, aby udaremnić zgromadzenie narodowe zwołane na dzisiaj do patryarchatu greckiego. Kilku delegatów na zgromadzenie uwięziono, chociaż słychać, że uwięzionych wypuszczono znów na wolność. Radni patryarchatu zwrócili się z protestem do Porty przeciw wczorajszym oświadczeniom ministra oświaty i powyższym zarządzeniom. Minister nie przyjął deputacyi patryarchatu i kazał ją zawiadomić, że rząd jest zdecydowany udaremnić zgromadzenie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zebranie partyjne** odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 10. Towarzysze! Towarzyszki! Sprawy bardzo ważne. Niechaj nikogo z was nie braknie!

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Stolarnia 843

Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Kupię

kasę ogniotrwałą używaną. Zgłoszenia pod D. do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Poszukuję

robotników krawieckich do roboty sklepowej na małe i duże sztuki, oraz jednego **chłopca do terminu.** A. Stimler, Krakowska 44. 919

Łatwy zarobek

200—500 koron miesięcznie mogą uczciwie zarobić osoby każdego stanu. — Znajomość fachu niewymagana. — Oferty przesyła: **J. Brün, Budapeszt VII. Elemér utca 24.**

Stare sztuczne zęby

kupuje

M. Brenner, Mikołajska 8, I. p.

Jabłka letnie i jesienne

po 20 hal. za kg., **gruszki** po 40 hal. rozsyła ogród Woziłów, p. Potok Złoty, st. kol. Buczacz. 933

Praktykanta

z prowincyi przyjmie Biuro

B. Krasickiego, Kraków. 833

Fabryka wyrobów drzewnych w Stryszowie

poszukuje

kilku stolarzy

i kilku

robotników maszynowych

Wiadomość Podgórze — Rynek 4, tylko do godziny 9 rano.

Pieniądze

oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 3000 rycin, który **otrzyma** darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,**

831 **Brüx Nr. 323, Czechy.**

Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków —

The Berlitz Schools

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną. **Opłata ta wynosić będzie K 10·— za kurs 4-miesięczny.** 821

Mleczarnia

przy ulicy

WOLSKIEJ L. 5.

podaje potrawy jarskie i mięsne li tylko na deserowem maśle, po cenach przystępnych. 844

Hodowla królików rasowych

Pawła Berskiego

KRAKÓW

Grzegórzki, Szkolna L. 54.

posiada barany francuskie, belgijskie, olbrzymy wiedeńskie, niebieskie, srebrniaki. **Sprzedaż codziennie od 3—9. Ceny od 2 do 15 K.** 908

Andrzej Baumfeld.

Andrzej Towiański, Zarys chwili i postaci . . . . kor. 1·80

Sam na sam z Duszą-Kapłanką . . . . kor. 1·50

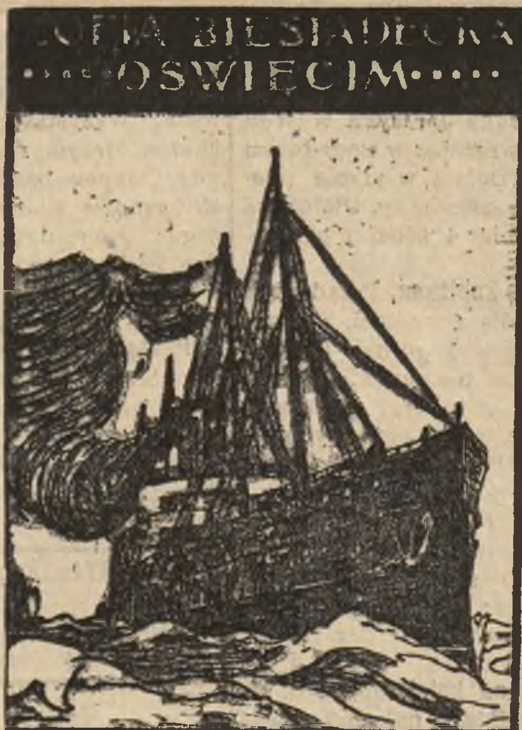
Księgarnia D. L. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

3000

rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu

darmo

i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Brüx nr. 330 (Czechy). 878



Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe do kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

W Nowym Sączu

jest do sprzedania nowo wymurowana Willa, składająca się z 2-ch pokoi, kuchni, sieni i piwnicy wraz z ogrodem frontowym 300 sążni □. Cena przystępna, bliższa wiadomość u właścicielki Alojzyi Beleżyńskiej w N. Sączu, ul. Gorzków.

POLECA PRZEJEZDNYM

818

LOKAL

artystycznie urządzony, z zaopatrzoną doborową czytelnią

Cukiernia Lwowska J. Michalika

ulica Floryańska L. 45.

APTEKA CZTERNASTA (XIV)

WIESŁAWA RADWAŃSKIEGO

przy ul. Lubicz, naprzeciw dworca kolejowego w Krakowie,

poleca:

wypróbowane, odznaczone na wystawach i ogólnem uznaniem cieszące się środki własnego wyrobu,

jako to:

płeć wydelikatniające: krem waselinowy, otrąbki migdałowe, płynne mydło glicerynowe, puder biały, różowy i żółtawy, nie zawierający żadnych szkodliwych domieszek;

przeciw poceniu nóg! krem lanolinowy-perfumowany oraz najprzedniejszą glicerynę;

na porost włosów: amerykańską waselinę „Salvo Petrolia“ oraz wodę chinowo-chmielową;

w hygienie zębów i ust: czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, wodę antyseptyczną do ust i wodę anaterynową;

na katary nosa i ból głowy: znakomitą wodę kolońską;

na odświeżenie powietrza pokojowego: spirytus leśny, zastępujący w zupełności woń lasów szpilkowych;

piegi usuwający i świeżą, zdrową cerę nadający „krem boro-glicerynowo-lanolinowo-perfumowany“;

na uporczywe i dojmujące odciski i nagniotki: płyn na odciski, plaster na nagniotki;

wino z kolą, usuwające migrenę, ułatwiające trawienie i wzmacniające system nerwowy;

wino ze somatozą, do podniesienia sił i przyrostu ciała na wadze;

wino borówkowe, usuwające bolesne, uporczywe i przewlekłe przeczyszczenia, czerwonkę i biegunkę.

Ponadto poleca „Apteka“ swój bogato zaopatrzony skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków uniwersalnych, artykułów gumowych, specyalności paryskich, wód mineralnych i sztucznych.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się odwrotnie.

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metall.

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

⚒ KOPALNIA ⚒

BORY

Nowy szyb „Sobieski“

Pierwszorzędny węgiel krajowy.

Najwyższa siła cieplny (6414 kaloryi).

Węgiel bez miału i bez kamieni.

Dostawa do piwnic od 20 cetn. cłowych począwszy.

Wyłączna sprzedaż dla Krakowa, Podgórza i okolicy

u firmy

Adolf Blumenfeld

Kraków, ul. Pawia 12. Telefon 59

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER

na parterze w realności **mojej** pod **l. 23 na Stradomiu,** przeniosłem do tegoż samego domu na

═ 1-sze piętro ═

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne. Najnowsze towary na nadchodzący sezon jesienny i zimowy, jakoto: materyały **angielskie sukienne, wełniane i jedwabne** na kostyumy, suknie i bluzki (suknie) koronkowe, haftowane, taftowe i tiulowe. Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stór** tiulowych **i firanek** po znacznie zniżonych cenach. Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

D. BUCHNER.

Palmy

— i —

żądajmy wszędzie

tylko tutek

„Grunwald“

marek:

C^4|4 D^5|3 lub

R (Monopol)

z fabryki



L. Herdliczki

w Krakowie.

Wszędzie do nabycia.

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne. Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. — Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta

ANTONI

M. MIRKIEWICZ

KRAKÓW, MOSTOWA 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules“, „Regulator“ oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy ciężkiej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach itp. natężeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

Szyby i lustra

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej

Biuro towarowe dla handlu i przem.

Kraków, Starowiślna 27/N.

Torebki damskie

Portfeuile, Papierośnice, Teki na akta dla adwokatów

poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki L. 2 (obok Wgo Herliczki).

Uwaga na adres.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika-specyalisty

W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1

(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych. ::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Modne barchany, flanele, piki etc. najlepsze i najnowsze wzory - w wielkim wyborze -

poleca firma

JAN BALCAR

Tkalnia w Bystrém

koło Neustadt nad Met, Czechy.

Dostarcza także najlepsze i najtańsze płótna, kanavas, zefir, dymkę, inlet i wszelkiego rodzaju tkaniny.

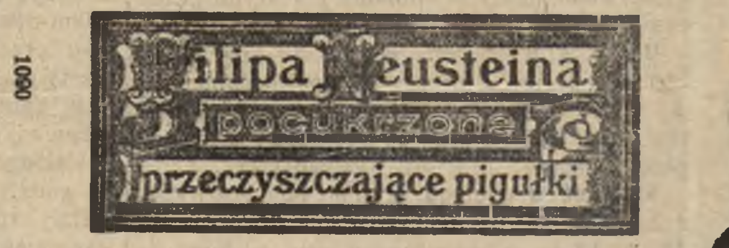
═ Własna tkalnia ręczna. ═

Próbki darmo.

812

Najtańszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający

1080



(Neusteina pigułki Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, **wolna od wszelkich szkodliwych składników;** **używa się ich z najlepszym skutkiem** przy chorobach organów brzusznych są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczania

zatwardzenia,

źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy, rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 korony. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Philippa Neusteina przeczyszczających pigułek“. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, drukiem czerwono-czarnym „św. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke“. Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Apteka pod „św. Leopoldem“ Philippa Neusteina, Wiedeń I., Plankeng. 6. w Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Północno-Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie

Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

MAURYCY SCHAPIRA

egzaminowany nauczyciel buchalteryi

w Krakowie, ulica Starowiślna 39, parter

udziela gruntownej nauki

Buchalteryi pojedynczej i podwójnej

z przygotowaniami do egzaminu w c. k. Akademii handlowej

oraz stenografii polskiej i niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i t. p., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnymi warunkami.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1816).